

Od autorki

Pamiętam moment, kiedy z całą siłą dotarł do mnie fakt, że opuszczam swój kraj. Walizki spakowane, na mojego męża czeka praca, a mnie ściska taki ból w okolicach czaszki, jakby skumulowała się tam cała moja przyszła tęsknota za tym, co tracę.

Nasza starsza córka, Marysia, miała wówczas niespełna siedem lat – mniej więcej tyle, co bohaterka książki *Matylda wyjeżdża*. Młodsza, Basia – jeden rok i wydawało się, że jest zupełnie nieświadoma tego, co dzieje się wokół. Ale to okazało się nieprawdą; przez pierwszy miesiąc w Danii cały czas płakała. Widocznie brakowało jej znajomych zapachów, ludzi, miejsc.



Odkryłam wówczas prostą prawdę, że emigrując, podejmujemy decyzję nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu dzieci, wyracając ich świat do góry nogami.

Najtrudniej było Marysi. Przeprowadzka, szkoła w nowym, całkiem nieznanym jej kraju, język – podobno najtrudniejszy w Europie, w którym nie znała ani jednego słowa. Próbowałam się z nią utożsamić, wejść w jej świat, by jakoś jej pomóc. Słuchałam uważnie tego, co mówi, notowałam.

Tak powstała książeczka dla dzieci, które znajdują się w podobnej sytuacji, ale także dla rodziców, którzy rozważają wyjazd z kraju. Również dla pedagogów, pracujących z dziećmi – emigrantami.

W prostych słowach wypowiedzianych przez Matyldę, starałam się odkryć przed czytelnikami, prawdę przeżyć, uczuć i zmagać dziecka z nową rzeczywistością, podkreślając między wierszami, że nigdy nie powinno pozostawać samo, że zawsze powinno mieć wsparcie – nie tylko w świecie własnej wyobraźni, ale także w nas – dorosłych.

Justyna Zbroja